Nr. 3. Lwów, dnia 17. Lipca 1886. **Rok XIX. Tom XXXIX.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Ciowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się z opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Podatek i renta gruntowa.

Produkcya rolnicza nie tylko zamorska, ale w znacznej części także południowo-wschodnio-europejska (Rossya, wzgl. Rumunia) rozwinęła się do takich rozmiarów, że konkurencya z nią staje się dla rolników monarchii austro-węgierskiej coraz to groźniejszą, coraz to trudniejszą do zwalczenia. Faktycznie wszędzie zdybujemy się z amerykańską lub indyjską pszenicą, z żytem lub owsem rossyjskiem, rzepakiem indyjskim i tp., które z nami na targach zachodnio-europejskich bezpośrednio, w obrębie monarchii wprawdzie częściowo pośrednio, ale równie dotkliwie konkurują. Ktokolwiek się nad tem zjawiskiem nieco gruntowniej zastanawiał, musiał przyjść do przekonania, że oprócz żyźności ziemi, taniości produkcyi i kosztów transportu często bajecznie niskich, możliwość tak skutecznej konkurencyi opiera się jeszcze na jakimś innym powodzie. Istotnie powód ten, odgrywający nawet bardzo ważną rolę, istnieje, i jest nim różnica wymiaru podatków, obciążających glebę i gospodarstwo rolne w różnych krajach produkcyjnych, między temi ciężarami zaś pierwsze miejsce zajmuje u nas podatek gruntowy ze swymi przeróżnymi dodatkami i cuszlagami.

Przedstawienie dokładnego obrazu, jak nasza monarchia odnośnie do podatku gruntowego położona w obec obcych z nami konkurujących krajów, jest nie łatwo — zadanie to podjął jednak p. *R. Pinder* (w Wiener landw. Zeitung nr. 53 i 54) i wywiązał się z niego tak zadawalniająco, że je podług niego przedstawimy naszym czytelnikom, którzy niezawodnie czują dotkliwie ciężar, obciażający naszą rolną produkcyę.

Obszar, uiszczający podatek gruntowy w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa wynosi 28290647 hektarów, z których w roku 1883 podatek gruntowy wynosił 33279294 złr. a więc w przecięciu po 1·28 złr. z hektara. W Prusiech przypada na krągło 32715000 *ha* produktywnego obszaru po 1·22 mark czyli 75 centów z hektara. W Anglii, przypuszczając tylko właściwą Anglię z Walią, wypadało na 15120000 *ha* produktywnego obszaru wprawdzie po 1·79 zł. z hektara, gdy tam jednak można podatek gruntowy (landtax) wykupić, przeto po r. 1875 zniżyła się tą drogą kwota podatku gruntowego o 1074000 funtów szterlingów. W Rossyi przypada na dziesięcinę (=1·09 *ha*) nawet najlepszej gleby tylko kilka kopijek, w wyliczeniu zaś dochodów państwowych z r. 1883 nie figuruje nawet podatek gruntowy między szczegółowemi pozycyami.

W Stanach Zjednoczonych jest *landtax* podatkiem wyznaczanym przez pojedyńcze Stany, a więc w poszczególnych Stanach różny. Nigdy jednak nie jest wysokim, przedewszystkiem zaś nieustalonym, tylko uczęstniczy podług wartości szacunkowej obszarów rolnych w ogólnej sumie bezpośrednich opłat (*taxes*), podług państwowej potrzeby wznoszącej lub zmiejszającej się. W Michigan wynosi obecnie podatek gruntowy za hektar 9·3 *cents* = 24 centów, w Pensylwanii za rolę 19 centów, za las 6·3 centa, w niektórych zaś Stanach ma nawet nie istnieć podatek gruntowy. Dwa przytoczone Stany zajmują w tabeli produkcyjnej zbóż wogóle 11 i 7 miejsce w Stanach Zjednoczonych, w tabeli produkcyi pszenicy 4 i 10 miejsce, jęczmienia zaś 9 i 14 miejsce, prezentując się z plonami maxymalnemi pszenicy 17·41 *hl* z hektara, jęczmienia zaś 23·5 *hl* i 19·15 *hl* z hektara. (Report on the cereal production of the Unitez States 1884 pag. 10, 60 i 117).

Właśnie porównanie obciążenia hektara, jako prodującej jednostki, wydaje się panu P. ważnem odnośnie do kosztów produkcyi i dlatego przytacza jeszcze kilka dat szczegółowych. W Czechach przypada na hektar 1·75 złr. podatku gruntowego, we wschodniej Galicyi za hektar gruntu leśnego, daleko od komunikacyi w górach położonego 15 centów; w południowych Węgrzech 1·20 złr.; w Komitacie peszteńskim 2·10 złr., w Slavonii zaś za las 88 centów, za rolę

1·82 centów. W Prusiech (regencya Arnsberg', prow. nadreńska) 1·22 złr., w regencyi Opole za hektar pszenicznej gleby 3 klasy 55 centów. Od oszacowanego czystego dochodu katastralnego wynosi podatek gruntowy w Austryi $26^2/_3$%, w Anglii 20%, w **Prusiech krągło 9%**.

Przypuszczając nawet, że w Austro-Węgrzech skutkiem dobroci gleby i sprzyjającego klimatu możność produkcyjna jest większą, to przecież powyższe daty są tak wyraziście mówiące, że musi uderzać przeciążenie podatkami gruntowymi gospodarstwa austryackiego w porównaniu z innemi państwami i to tem bardziej, gdy uwzględnimy tamtych położenie nadmorskie, sprzyjające transportowi systemy rzeczne, wysoko rozwinięty przemysł i gęstą sieć kolejową. Niema więc wątpliwości, że wysokością podatku gruntowego Austrya musi być znacznie osłabioną co do możności konkurencyi na targu światowym.

Wdzięcznem zadaniem jest zdaniem autora rozważenie, czy i o ile da się ta zapora usunąć i w tym celu zastanawia się przedewszystkiem nad charakterem i istotą obecnego podatku gruntowego.

Twierdzą najprzód, że podatek gruntowy nie uszczupla wcale czystego dochodu własności, tj. że w ogóle podatku gruntowego nie można uważać jako część produkcyjnych kosztów (Productionspesen). Pomimo bowiem, że pierwotne nałożenie jego jako podatku od zbiorów, działa na dotkniętego nim właściciela jakoby konfiskata części jego majątku to przecież następnie przy każdem kupnie majętności, przynajmniej jak na teraz, istnienie jego bywa uwzględniane jako ciężaru rzeczowego i skapitalizowana jego kwota odciąganą bywa od ceny zakupna. Podług doświadczeń jednak autora kupujący i to nie tylko ze stanu włościańskiego, nie obliczają tak ściśle przy nabywaniu gruntu. Często mówią sobie: „Gdy morg wart 200 złr. to jeszcze może być nadpłacony o 10 lub 15 złr.“; jaką rolę odgrywa przytem żądza posiadania ziemi i jak mało osób zdaje sobie sprawę z tego, jak obliczać pojedyńcze wartości użytkowe nabywanej własności lub jak się może oprocentowywać kapitał włożony przy kupnie! Wielu np. i słusznie wlicza wartość mieszkania w oczynszowanie; inni tego nie czynią, myśląc, że to musi przy posiadaniu samo z siebie wyniknąć. Przedewszystkiem jednak myśleć wypada: Gdzie jak w Austryi, peryodyczne ustanawianie podatku gruntowego jest przewidziane, tam spodziewać się można z koleji rzeczy dalszego naciśnienia śruby podatkowej, przyczem właśnie tem dotknięty właściciel ulega częściowej konfiskacie majątku czyli nowemu obciążeniu podatkowemu. Dalej płaci każdy posiadacz rzeczywiście podatek gruntowy (osobiście albo przez odliczenie przy dzierżawie) a w wielu razach od dochodu opodatkowanej posiadłości gruntowej. W końcu nie zgadza się obliczenie z odciągniętym skapitalizowanym podatkiem gruntowym, skoro jak właśnie obecnie się dzieje, tak ważny czynnik przychodu gruntowego, jak cena płodów rolniczych, stałej ulega zniżce. Przypuszczając, że jakiś majątek kupionym zostaje na podstawie dochodu 24000 złr. mniej 3000 złr. podatku gruntowego = 21000 złr., wtedy podatek gruntowy wynosi $^1/_8$: dochód jednak w skutek spadku cen zniża się na 18000 złr. mniej 3000 złr. podatku gruntowego = 15000 złr., wtedy podatek gruntowy wynosi $^1/_6$; ucisk zwiększył się teraz o $^1/_{24}$ i przynajmiej ta dwudziesta czwarta część, wszystko przypuściwszy jako słuszne, ale nie przyznawszy, występuje jako niesłuszny podatek. Zupełnie taki sam wypadek następuje, gdy się zwiększają koszta produkcyi np. gdy robotnik podrożeje. W skutek tego stanowisko kraju, gdzie jeden lub więcej z tych czynników w grę wchodzi, oraz kraju, który płaci podatek gruntowy i to wysoki, musi być niekorzystne na targu światowym w obec wszystkich innych krajów produkcyjnych, płacących niski podatek gruntowy, albo wcale go niepłacących.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Położenie
rolnictwa galicyjskiego z początkiem r. 1886.

Petycya gal. Towarzystwa gospodarskiego do obu Izb Rady Państwa ułożona przez dra Tadeusza Pilata.

(Ciąg dalszy).

Według wiadomości zasiągniętych u zakładów kredytowych hipotecznych, miałyby lata 1884 i 1885 (za które nie ma jeszcze zestawionych dat) wykazywać podwyższenie się stanu ciężarów co najmniej o kwotę z r. 1883, mianowicie o $4^1/_2$ do 5 milionów guldenów rocznie — co podniosłoby przeciętne obdłużenie jednego hektara na przeszło 65 guldenów. Wprawdzie tabularna posiadłość ziemska w Czechach np. — wynosząca po wyłączeniu nieznacznych dóbr państwowych i funduszowych 542511 hektarów ról i łąk, a 1033486 hektarów lasu — jest obciążona długiem hipotecznym w sumie 142308134 zł., co daje 90 zł. na jeden hektar w przecięciu, a w rzeczywistości więcej jeszcze, bo w obszar powyższy wliczono 570000 hektarów dóbr fideikomisowych, do których się ów ciężar długów hipotecznych w nieznacznej tylko części odnosi; lecz jeśli się zważy na ogromną różnicę, jaka istnieje między Czechami a Galicyą pod względem rozwoju ekonomicznego, na intenzywną gospodarkę przemysłowych Czech i dochody, jakie ona przynosi, z drugiej zaś strony na znacznie niższą rentę gruntową naszego kraju — wreszcie, co jest decydującem, na znacznie wyższe oprocentowanie długów hipoteczych w Galicyi w porównaniu do mniejszych dochodów — to podane powyżej obdłużenie dóbr tabularnych w Galicyi uważać należy niezawodnie jako nader wysokie.

W galicyjskiej gazecie urzędowej obwieszczono w samej drugiej połowie 1885 r. 98 przymusowych sprzedaży dóbr tabularnych, lub też większych kompleksów dóbr — w łącznej wartdści szacunkowej wyżej 7166000 w. a.

Prawda, że nie wszystkie te dobra zostają rzeczywiście zlicytowane, ale rzeczone obwieszenia licytacyj są już wymownem świadectwem o stanie posiadłości ziemskiej w Galicyi. Ogłoszenia dobrowolnych sprzedaży dóbr tabularnych mające po największej części za przyczynę przykre stosunki materyalne rolników, mnożą się silnie, a jeżeli liczba zmian w posiadaniu rzeczywiście dokonanych (jakkowiek zawsze, o wiele większa, niżby to było do życzenia w interesie pro-

dukcyi rolniczej) przecież pozostaje znacznie w tyle po za liczbą owych wystawień na sprzedaż — to należy to przypisywać jedynie tej okoliczności, że w obec znacznego obniżenia się renty gruntowej nawet niższe ceny nie mogą często zwabić nikogo do kupna. Dalej ze wszystkich części kraju nadchodzą wiadomości, że czynsze dzierżawne obniżają się, a wzmaga się trudność znalezienia w ogóle dzierżawców pewnych. W końcu oddziaływanie przesilenia na koła, które są niem bezpośrednio dotknięte w miejszym tylko stopniu, zaczyna się stawać wyraźnie widocznem z jednej strony w tem, że ta, w Galicyi tak liczna część ludności włościańskiej, która czerpie środki do utrzymania po wielkiej części z zarobku dziennego, uczuwa zmiejszenie się tego źródła przychodu w skutek tego, iż na średniej i wielkiej posiadłości ziemskiej zaprzestano melioracyj i prowadzi się gospodarstwo mniej intenzywne; z drugiej zaś strony w tem, że obniżona siła kupna rolników ma za skutek zmiejszenie się popytu za produktami przemysłowemi i industryjnemi wszelkiego rodzaju, dla których właśnie w naszym kraju rolnicy są najgłówniejszymi odbiorcami. Zmniejszenie się zaś popytu za wyrobami przemysłowemi i industryjnemi dotknie nietylko tutejszokrajowy stan przemysłowy i kupiecki, lecz niemniej także producentów w innych krajach kokoronnych, od których to producentów pobieraną bywa największa część owych produktów.

C. k. galicyjskie Towarzystwo rolnicze, które w wypełnieniu swego zadania zawsze usilnie się starało przedstawiać Wysokim Ciałom Reprezentacyjnym jakoteż Wysokiemu Rządowi potrzeby i interesa rolników w swoim okręgu i takowe popierać, podjęło przed siedmiu laty — kiedy to obecne przesilenie dało się uczuć austryjackiemu rolnictwu przedewszystkiem pośrednio w skutek zmiany polityki cłowej Cesarstwa niemieckiego — inicyatywę do wspólnego działania wszystkich austryackich Towarzystw rolniczych na austryackim Wiecu rolniczym w tym celu, aby bez względu na stronnictwa narodowe i polityczne dać wyraz wspólnym interesom rolnictwa — i doprowadzić te interesa do ile możności jak największej zgodności. Od tego czasu korzystało c. k. galicyjskie Towarzystwo rolnicze z każdej sposobności, aby bądź samo, bądź w połączeniu z c. k. krakowskiem Towarzystwem rolniczem, lub też razem ze Stowarzyszeniami rolniczemi innych krajów koronnych dopominać się o takie środki, które byłyby zdolne przyjść w pomoc uciśnionemu rolnictwu, a które zależą po części od inicyatywy rolników, w większej jednak części od akcyi Państwa.

Upływ roku 1885, który to rok (jak to dopiero co przedstawiono) przyniósł jedynie pogorszenie się położenia rolnictwa — i w którym to roku pomimo rożnorodnych projektów nie zostały wprowadzone w życie żadne takie środki, któreby osłabiły wpływy przesilenia lub zwiększyły siłę odporną rolników — daje nam konowny powód, aby raz jeszcze przypomnieć potrzeby rolnictwa — zwłaszcza rolnictwa w naszym kraju koronnym. Wypełniając ten obowiązek, możemy dla potwierdzenia tego, jak koniecznemi i naglącemi są życzenia sformułowane w interesie rolnictwa, powołać się jednocześnie na głosy wielkiej wagi, które w ostatnich miesiącach oświadczyły się w tym samym kierunku, mianowicie w pierwszym rzędzie na cały szereg uchwał Wysokiego galicyjskiego Sejmu krajowego, mających za przedmiot środki ku polepszeniu położenia rolnictwa — dalej na rezolucye przyjęte jednogłośnie na bardzo licznym Krajowym Wiecu rolników, który się odbył we Lwowie.

Poniżej pozwalamy sobie tedy wymienić szczegółowo — i to z krotkiem uzasadnieniem te środki, których chwycić się winno Państwo celem polepszenia obecnego położenia rolnictwa:

I. Pod względem ceł i taryf kolejowych.

W przedłożeniu cłowem, które Rząd wniósł w Marcu r. z. do Izby deputowanych Rady Państwa, uznaną została konieczna potrzeba większej ochrony dla rolnictwa austryackiego i węgierskiego — a umotywowano ją najświeższem ukształtowaniem się konkurencyi zagranicznej, tudzież podwyższeniami ceł ze strony Niemiec i Francyi. — Uchwały, które Komisya cłowa powzięła na podstawie tego przedłożenia w kierunku podwyższenia ceł dowozowych rolniczych, nie przyszły już pod obrady Izby z powodu rozwiązania Izby deputowanych. Wkrótce jednak po otwarciu obecnej sesyi Rady Państwa postawił deputowany Jaworski wniosek: o podwyższeniu ceł dowozowych rolniczych. Należy także oczekiwać, że przy zbliżającem się odnowieniu umowy cłowej i handlowej z drugą połową Monarchii uwzględnionem też zostanie podwyższenie ceł dowozowych rolniczych, co do którego to podwyższenia nastąpiło już było porozumienie.

W obec tego, co powyżej przytoczono, wydaje się zbytecznem uzasadniać raz jeszcze konieczną potrzebę skuteczniejszej ochrony cłowej dla naszego rolnictwa. Jakiegokolwiek zresztą by się było zapatrywania w kwestyi cła ochronnego w ogólności, a cła ochronnego rolniczego w szczególności — nie można przecież zaprzeczyć, że cło rzeczone nadaje się jako natychmiast skuteczny środek ku temu, by wstrzymać zbyt szybkie spadanie cen, by ułatwić produktom krajowym odbyt w kraju, by w ogólności osłabić wpływy przesilenia, że zatem w danych stosunkach naglęco wskazanem przedstawia się zastosowanie tego środka w każdym razie, choćby nawet tylko w charakterze środka palliatywnego.

Ochrona cłowa może się jednak wtedy tylko okazać skuteczną, jeśli zarządzoną zostanie na wszystkich granicach Państwa. W tym względzie przeto nagląco jest do życzenia, by istniejąca obecnie dla jednej tylko Rumunii wolność cłowa co do dowozu zboża nie została już nadal przyznaną, gdy obecna konwencya handlowa straci moc obowiązującą z końcem czerwca 1886. Jakie zaś znaczenie ma wolny od cła dowóz z Rumunii, którego wielka część przychodzi do Galicyi przez Bukowinę, powziąć można z przytoczonych wyżej dat dowozu w latach 1884 i 1885, gdzie wszystkie pozycye oznaczone „wolne od cła“ odnoszą się do Rumunii. Owo znaczenie wolnego od cła dowozu

z Rumunii okazuje się niemniej z doświadczenia z ostatnich czasów, kiedy ustanie dowozu z Rumunii (spowodowane wyczerpaniem się tamtejszych zapasów) wywołało natychmiast przemijająco znaczne podwyższenie się cen — zwłaszcza w południowo-wschodniej części Galicyi.

Ścisły związek między polityką cłową a polityką kolejową (taryfową), jakoteż konieczność jednolitego działania na obu tych polach, są dziś rzeczą ogólnie uznaną po doświadczeniach z ostatnich dziesięcioleci. — Jasnem jest, że jeśli się nie uchyli tych korzyści, jakie ma produkcya zagraniczna w obrocie (przewozu *transito* i dowozu) w obec produkcyi krajowej — to nie może być mowy o skutecznej ochronie produkcyi krajowej w obec konkurencyi zagranicznej. Jasnem jest, że Państwo podejmując akcyę mającą na celu rzeczoną ochronę, musi natychmiast także i na tem polu poczynić odpowiednie zarządzenia. Nadto każda gałąź produkcyi krajowej ma przecież co najmniej prawo żądać, aby na targach krajowych jakoteż w wywozie nie upośledzano jej sztucznie przez korzyści przyznawane produkcyi zagranicznej na krajowych drogach kolejowych. Stałe tedy uchylenie wszystkich owych korzyści, jakie przysługują produkcyi zagranicznej, a które przy zbożu np. wynoszą 48 do 73 kr. na 100 kilo, jest naglące wskazanem w interesie krajowego gospodarstwa. Środkiem ku temu, pominąwszy upaństwowienie, którego postępy przyniosły już niejakie polepszenie, które jednakowoż tylko zwolna postępować może, jest, by Państwo wywierało skuteczny wpływ na taryfy kolejowe. Prawo do tego wpływu służy Państwu w pierwszym rzędzie na podstawie zawartego w ustawie zastrzeżenia, że taryfy kolejowe mają być przedkładane Rządowi do zatwierdzenia; następnie zaś bądź w rozleglejszej, bądź w ciaśniejszej mierze na podstawie postanowień zawartych w dokumentach koncessyjnych poszczególnych kolei prywatnych. Jednakowoż pominąwszy nawet owe postanowienia — tak samo jak Państwo może w interesie dobra społecznego ustawą zakazać innym przedsiębiorstwom prywatnym sprzedawać towary pewnego rodzaju albo pewnego pochodzenia, dalej sprzedawania pewnych przedmiotów pewnym osobom lub też kupowania pewnych przedmiotów od pewnych osób, tak samo dalej jak Państwo może także w obec kolei żelaznych uznać, że pewne przedmioty wykluczone zostają od przewozu, lub dopuszczone być mogą do przewozu jedynie pod pewnymi warunkami — tak samo też bezwątpienia ma Państwo prawo, zakazać ustawą wszystkim kolejom krajowym, by takowe produktom pochodzącym z za granicy przyznawały przy równych zresztą warunkach pewne korzyści przed produktami pochodzenia krajowego; albo też ma prawo postanowić, że takie korzyści mają być przy równych zresztą warunkach natychmiast zastosowane do produktów krajowego pochodzenia. Jeśli Państwo wyda ustawę tego rodzaju, to nienaruszy nią bynajmniej praw nabytych — bo nie istnieją wcale prawa nabyte do większego uwzględniania towarów zagranicznego pochodzenia; nie stwarza atoli też Państwo żadnego przywileju, żadnej premii dla produkcyi krajowej, bo przecież uznaje tylko, że produkcya krajowa ma na krajowych drogach komunikacyjnych równe prawa z produkcyą zagraniczną.

C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, odwołując się do uchwał Wys. Sejmu krajowego i rezolucyi krajowego Wiecu rolniczego, odbytego 10 grudnia r. z., ma tedy zaszczyt upraszać:

„by cła dowozowe od produktów rolniczych zostały „odpowiednio podwyższone ze względu na konkurencyę zamorską, jakoteż ze względu na środki cłowe, zaprowadzone „przez Niemcy i Francyę; tudzież by ustała dotychczasowa „wolność cłowa Rumunii co do zboża, skoro konwencya „handlowa z r. 1857 straci moc obowiązującą“;

„aby ustawą zakazano wszystkim austryackim kolejom „żelaznym przyznawać w obrocie przewozowym towaru pochodzenia zagranicznego, w równych zresztą warunkach, jakie„kolwiek korzyści przed towarami krajowego pochodzenia — „lub też by postanowiono, że przyznane korzyści mają być „przy równych zresztą warunkach natychmiast rozciągnięte „i na towary krajowego pochodzenia — i to z wykluczeniem „wszelkiego obchodzenia tych postanowinń przez refakcye „dla zagranicznych nadawców. W szczególności pozycye taryfy „(wywozowe) eksportowe dla krajowych produktów rolni„czych za 100 kilo i 1 kilometer mają być n i e wyżej po„liczone, jak pozycye frachtowe przyznane na tej samej „koleji dla obrotu przewozowego (*transito*) produktów zagra„nicznych — pozycye taryfowe dla obrotu między poszcze„gólnymi krajami koronnymi mają być n i e wyżej policzone, „jak pozycye frachtowe przyznane na tej samej kolei zagra„nicznym lub węgierskim produktom przy dowozie do Austryi“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWOZDANIE

z obrad Zgromadzenia, zwołanego celem porozumienia się o dostawy potrzeb c. k. armii.

W skutek zaproszenia wysłanego przez Komisyę wybraną przez Komitet Tow. rol. krak. dla porozumienia się z odnośnemi władzami w sprawie dostaw potrzeb dla wojska, zebrało się dnia 2 lipca b. r. w biórze Komitetu Tow. dosyć liczne grono obywateli, któremu sprawozdawca hr. Antoni Wodzicki przedstawił wynik rokowań — umieszczony w streszczeniu w nr. 25 „Tygod. rolniczego“ (w Rolniku nr. 1.)

Przewodniczący Zgromadzeniu Wiceprezes Tow. rol. p. Hamolacs odczytał kilka telegramów od osób nie mogących przybyć na obrady, między innemi od p. St. Polanowskiego deklarującego dostawę 1000 cet. metr. żyta.

Trzymając się w dyskusyi przyjętego przy dostawach podziału na dwie kategorye t. j.: 1) Dostarczanie częściowe (Arrendirung) i 2) Kupno przez oferty (Kaufmännische Usance), zajęto się najprzód punktem drugim, jako obejmującym najważniejsze przedmioty dostawy, a przedewszyskiem żyto.

Hr. Józef Męciński podniósł wszelkie trudności, jakie producenci napotkać jeszcze mogą przy dostawach potrzeb dla wojska, gdyż mimo niewątpliwej życzliwości dla nich

w najwyższych sferach wojskowych, walczyć będą musieli z dawnym nałogiem zakorzenionym w urzędach miejscowych, szczególnie przy dostawach małemi partyami. Gdy jednak dostawy te, szczególnie zaś żyta, są dla producentów wielkiego znaczenia, gdy oferty na mniejsze ilości niełatwo utrzymać się mogą, należy zatem zawiązać stowarzyszenie w rozmaitych miejscowościach kraju, celem wpólnej dostawy całej wymaganej ilości. Proponuje zatem, by kilka wpływowych osobistości w każdej okolicy porozumiało się z sąsiadami i podjęło się całej dostawy żyta do miejsc najbliższych dla nich. Dostawę do Tarnowa podejmuje się uskutecznić mowca wraz z ks. Eustachym Sanguszką, o ile zawiązująca się tam świażo Spółka rolnicza zadaniu temu nie będzie jeszcze mogła odpowiedzieć.

W dalszej dyskusyi zabierali głos pp: Wiceprezes Struszkiewicz, K. Czecz, Sławiński, Habicht, Adam Jędrzejowicz, hr. Ant. Wodzicki, St. Jędrzejowicz i Jastrzębski, wyrażając również przekonanie o konieczności podjęcia tych dostaw przez producentów i zgadzając się w zasadzie na myśl podaną przez hr. Męcińskiego, tworzenia stowarzyszeń w tym celu.

Różniły się tylko nieco zdania co do zakresu działania i sposobu przeprowadzenia tej czynności. I tak:

P. Habicht sądzi, iż mimo wielkich uciążliwości przy dostawie owsa, ziarna i drzewa, należałoby jednak producentom podjąć się dostawy wszystkich tych przedmiotów, by znaleźć tem silniejsze poparcie w sferach decydujących. Zdanie to podziela również p. Adam Jędrzejowicz.

P. Struszkiewicz widzi w zadaniu tem obszerny zakres działania dla Spółek rol. i pragnie jak najszybszego powołania ich do życia, nim to jednak nastąpi, zgadza się z wnioskiem postawionym przez hr. Męcińskiego.

P. Jastrzębski chce, by wezwać do działania w tym względzie Towarzystwa rolnicze okręgowe.

P. Sławiński zgadza się w zasadzie z wnioskiem p. Jastrzębskiego, pozostawiając jednak działanie i dobrej woli pojedynczych osobistości.

Co do punktu 1-go, obejmującego dostawy częściowe owsa, siana, słomy, chleba i drzewa w pewnych terminach, przedstawiało kilku mowców trudności, z jakiemi tu walczyć należy w obec konkurencyi przy licytacyi z dotychczasowymi dostawcami.

P. Sławiński nie zapoznając wymienionych przeszkód, uważa jednak dostawy te w zbiorowem znaczeniu jako wielkiej doniosłości dla producentów. Obecnie są one monopolem pośredników ze szkodą obydwóch stron bezpośrednio interesowanych. Licytacyi uniknąć tu się nie da, trzeba więc pogodzić się z nią robiąc pierwszy krok i w tym kierunku; żąda więc od Komitetu i Komisyi, by łożyły staranie celem zniesienia ofert dodatkowych, wnoszonych po uskutecznionej licytacyi, a dążących do zepchnięcia od konkurencyi producentów. Na posiedzeniu Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach postanowili producenci dostarczać wszystkie potrzeby objęte punktem 1-szym i rozebrali już między siebie dostawę żyta, owsa, siana i słomy.

P. Adam Jędrzejowicz wyjaśnia, iż co do ofert dodatkowych, to były one pewnego rodzaju obejściem przepisów, tolerowanem w pewnych wypadkach; na posiedzeniu jednak u księcia Windischgrätza zanotowano, iż nie mogą być w przyszłości dopuszczalne. Ostatecznie po wszechstronnem omówieniu przedmiotu uchwalono:

Zgromadzenie wyraża przekonie, iż dostawy objęte punktem 2-gim, a przedewszystkiem żyta, podjęte być powinny przez stowarzyszenia producentów, zajęcie się zaś tą sprawą w pojedynczych okręgach porucza się następującym panom:

W okręgu krakowskim, a mianowicie, w powiatach: krakowskim, wadowickim, chrzanowskim, wielickim, bocheńskim i brzeskim, pp. St. Homolacsowi, Sławińskiemu, Nowakowskiemu, K. Czeczowi, Niedzielskiemu, Struszkiewiczowi i Jastrzębskiemu. W okręgu tarnowskim: hr. Męcińskiemu i ks. Eust. Sanguszce.

W okrągu rzeszowsko-jarosławskim pp. Adamowi i St. Jędrzejowiczom, hr. Scipio i Józefowi Michałowskiemu.

W okręgu przemyskim p. Dembowskiemu.

IV.

Lista subskrypcyjna

członków krajowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej

	Udziałów
17. Obertyński Jan, Udnów p. Kulików . .	1
18. Camil Henryk, Stryj	1
19. Borkowski Jan, Zaleszczyki małe, poczta Jazłowiec	1
20. Cielecki Artur, Porchowa p. Potok złoty	2
Poprzednio wykazano . .	34
Razem . .	39 udziałów.

Wiadomości z Oddziałów.

Prezes Oddziału brzeżańskiego, p. Bolesław Cieński, zmieniając miejsce zamieszkania, zrezygnował. Wybrany został natomiast na posiedzeniu w Podhajcach d. 6. czerwca Prezesem p. Józef Jędrzejowicz z Litatyna.

Protokół

z posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

dnia 5. Czerwca 1886.

Przewodniczący: JO. Adam książe Sapieha, prezes. Obecni: I. Wicepr. Towarzystwa gospodarskiego p. Bolesław Augustynowicz. Członkowie Komitetu: pp. Zygmunt Bojarski, Jan Breuer, Seweryn Henzel, Tadeusz Langie, prof. Władysław Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Greliński i Władysław Zawadzki.

Wnioski i uchwały.

I. Protokół posiedzenia dnia 17. kwietnia br. przyjęty bez zmiany.

II. Sekretarz zawiadamia, że p. Stecki prosi o ułożenie regulaminu dla szkoły chmielarskiej w Środopolcach.

Na wniosek p. Augustynowicza uchwalono uprosić referenta spraw uprawy chmielu p. Gizowskiego aby żądany regulamin ułożył.

III. Pan Breuer przedkłada do zatwierdzenia podział subwencyi na premiowanie bydła włościańskiego na wystawach przeglądowych.

Zgodnie z przedłożeniem referenta uchwalono:

a) dla Oddziału		kołomyjskiego	200	złr.
b) „	„	złoczowskiego	250	„
c) „	„	tarnopolskiego	200	„
d) „	„	stanisławowskiego	400	„
e) „	„	przemyślańskiego	150	„
f) „	„	przemyskiego	200	„
g) „	„	brzozowskiego	100	„
h) „	„	rudeńskiego	100	„
i) „	„	sanockiego	200	„
k) dla okręgu		cieszanowskiego	150	„
		Razem	1.900	złr.

Zarazem na wniosek referenta uchwalono dodatkowo co do instrukcyi premiowania:

a) Aby premiować tylko sztuki bezwzględnie dobre.

b) Nie rozdrabiać nagród na mniejsze kwoty, lecz trzymać się ściśle cyfr oznaczonych w Instrukcyi, poprawionej przez referenta na rok obecny.

IV. Sekretarz przedkłada pismo p. Ottona Hausnera z oświadczeniem, że nie może uczestniczyć jako delegat komitetu Towarzystwa gospodarskiego w międzynarodowym kongresie żeglarskim w Wiedniu.

Na wniosek p. Augustynowicza uchwalono zawiadomić o rezygnacyi p. Hausnera drugiego delegata prof. Bilińskiego i prosić, aby uczestniczył w obradach kongresu; dołączyć też 10 zł. na opłatę wstępnego.

V. P. Augustynowicz przedkłada wnioski względem urządzenia bieżącej jesieni VIII międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie.

Zgodnie z pomienionemi wnioskami uchwalono:

a) Urządzić VIII targ zbożowy we Lwowie w drugiej połowie września br.

b) Połączyć z rzeczonym targiem wystawę targową bydła, tudzież targ i wystawę chmielu.

c) Delegować do składu komisyi targowej z grona komitetu Tow. gospodarskiego tych samych członków co roku zeszłego, mianowicie: pp. Bolesława Augustynowicza, Jana Breuera, Józefa Gizowskiego, prof. Wład. Tynieckiego i Augusta Schellenberga.

Na wniosek p. Breuera, uzupełniony przez pp. Henzla i Langiego uchwalono dodatkowo zawiadomić Oddziały Tow. gospodarskiego, że komitet postarał się:

1. o pewną kwotę subwencyjną na opust dla kupujących dobrowe bydła na rzeczonym targu;

2. o ulgi na kolejach co do przewozu bydła na targ i wystawę.

VI. Książe Prezes motywuje potrzebę zwołania w jesieni br. Walnego Zgromadzenia Tow. gospodarskiego w myśl wymagań statutu Towarzystwa.

Zgodnie z wnioskiem księcia Prezesa, popartym przez pp. Augustynowicza i Henzla uchwalono:

a) Zwołać Walne Zgromadzenie Tow. gospodarskiego we wrześniu br. podczas targu zbożowego.

b) Donieść o tem Oddziałom Tow. gospodarskiego z wezwaniem, aby przedłożyły Komitetowi pytania, które życzyłyby sobie wnieść na porządek obrad Walnego Zgromadzenia — najpóźniej po dzień 15. sierpnia br.

c) Zamieścić stosowne ogłoszenia w dziennikach krajowych.

d) Do komisyi programowej, mającej ułożyć porządek obrad, zaprosić pp. Piotra Grossa, Jana Breuera, Seweryna Henzla, Tadeusza Langiego i dr. Tadeusza Pilata.

VII. Sekretarz przedkłada żądania subwencyjne działu II na r. 1887 wniesione prezydyalnie do c. k. Ministerstwa rolnictwa. Żądano:

1. Na podniesienie chowu bydła . . .	1000	złr.
2. „ „ owczarstwa . . .	500	„
3. „ „ trzody chlewnej . . .	1000	„
4. „ „ pszczelnictwa . . .	500	„
5. „ „ ogrodnictwa . . .	1500	„
6. Na zakupno lnu	700	„
7. „ „ nasion pastewnych . . .	1500	„
8. „ zalesienia	500	„
9. „ badanie torfowisk	800	„
10. Na zakupno maszyn i narędzi . . .	1000	„
11. Na premiowanie gospodarstw wzorowych włościańskich	1000	„
12. Na wystawy rolnicze okręgowe . . .	2000	„

Razem żądano na subwencye Działu II. na rok 1887 kwotę 38000 złr. co przyjęto do wiadomości.

VIII. P. Breuer przedkłada prośbę p. Skibniewskiego o opust od ceny buhajka zakupionego w Komarnie do obory zarodowej $^1/_2$ krwi w Balicach.

Zgodnie z wnioskiem referenta przyznano opust w kwocie 75 złr.

IX. P. Breuer przedkłada prośbę p. Głodzińskiego o stypendyum na podróż w celu nauki mleczarstwa w zakładzie prof. Fleischmana w Raden.

Zgodnie z wnioskiem referenta odmówiono z powodu braku funduszu subwencyjnego na ten cel.

X. P. Breuer przedkłada Odezwę Izby handlowo przemysłowej lwowskiej z prośbą o orzeczenie zdania komitetu Tow. gospodarskiego co do załączonych dwóch podań, wniesionych do Rady państwa i c. k. Rządu przez Towarzystwo rolnicze styryjskie i przez wiedeńskich fabrykantów świec i mydła w sprawie podwyższenia cła od łoju i tłuszczów zwierzęcych.

Zgodnie z wnioskiem referenta i poprawką p. Henzla uchwalono odpowiedzieć Izbie handlowo-przemysłowej lwowskiej, że zapatrywanie fabrykantów świec i mydła w tej sprawie jest nieuzasadnione i ze stanowiska rolniczego zagrażające produkcyi bydła całej monarchji austryjackiej, a zwłaszcza Galicyi.

XI. Sekretarz przedkłada referat nieobecnego p. Strzeleckiego w sprawie korczunku lasu w dobrach Puciatyńce i Łuczyńce w powiecie rohatyńskim.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono przychylić się do prośby o wykorczowanie żądanej przestrzeni.

XII. Sekretarz zawiadamia, że p. Zichardt już nie wypożyczy żądanej przedtem od komitetu Tow. gospodarskiego maszyny do wyrabiania rur drenarskich, tudzież, że p. Postruski odesłał maszynę rzeczoną, i że takowa znajduje się obecnie na składzie dworca kolejowego do odebrania.

Na wniosek księcia Prezesa uchwalono:

a) Zapytać Wydział krajowy, czy nie zechciałby wziąść rzeczonej maszyny do której ze szkół rolniczych krajowych:

b) Wypożyczyć tymczasem maszynę p. Janowi Breuerowi z warunkiem, że ją odda w dobrym stanie każdej chwili, gdyby jej zażądał Wydział krajowy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

O chmielu.

Zupełny zastój w handlu chmielowym i niezwykle niskie ceny tego produktu w ubiegłym roku zniewalają nas do skreślenia w interesie naszych chmielarzy krajowych w niniejszem zestawieniu, ze stanowiska czysto handlowego, obecnego stanu rzeczy.

Krajami głównie produkcyą chmielu trudniącemi się są: Anglia, Bawarya, Würtembergia, Badenia, Belgia, Alzacya, Lotaryngia i Czechy. W drugiej linii dopiero następują: Francya, Prusy, (w którem to państwie księstwo Poznańskie najwięcej uprawą chmielu się trudni), królestwo Hannowerskie, Morawia, Styrya i Galicya.

Prawie we wszystkich tych krajach istnieją jeszcze bądź u konsumentów, bądź u kupców hurtownych zapasy nietylko z roku 1885 ale nawet i z r. 1884; u hurtowników nawet zapasy chmielu konserwowanego w puszkach (Büchsenhopfen). Zapasy angielskich targów są bardzo znaczne, również zapasy Belgii i Bawaryi. Wysokie ceny, jakie dawniej producenci za chmiel osiągali, przyczyniły się do nadmiernego rozprzestrzenienia uprawy chmielu, tak, że nie tylko w krajach, w których konsumcya piwa dawniej już była wielką, poświęcano w ubiegłych dziesięciu latach co raz to większe przestrzenie ról tej uprawie, ale z rozpowszechnieniem się konsumcyi piwa na Włochy, Francyę, Hiszpanię, Rossyę, Węgry, Turcyę, Szwecyę i Norwegię poczęto uprawiać chmiel coraz powszechniej, że dziś nawet Siedmiogród, Węgry, Szwajcarya, Szwecya i Rossya uprawą produktu tego się zajmują i coraz bardziej ją rozszerzają. Wśród tego ogólnego współubiegania się nie pozostała i Ameryka północna w tyle, tak, że obecnie produkcya amerykańska nietylko zaspokaja potrzeby własne, ale pojawia się rok rocznie ze znaczną bardzo podażą na głównym targu chmielowym w Londynie, wypierając nawet zwycięzko producentów belgijskich, niemieckich i francuskich.

Aby dać obraz o szybko postępującym rozszerzaniu się uprawy chmielu w Ameryce, nadmienimy, że w r. 1850 wynosiła cała produkcya Stanów zjednocz. $3\frac{1}{2}$ milj. funt. ang.

w roku	1860	wynosiła	11	„	„	„
„ „	1870	„	$25\frac{1}{2}$	„	„	„
„ „	1880	„	$26\frac{1}{2}$	„	„	„

a uprawie poświęcono 46.800 akrów.

Równocześnie z rozszerzeniem się uprawy chmielu w Europie i Ameryce, występuje na targach chmielowych i to zjawisko, że producenci głównie starają się o produkcyę jak największej **ilości**, mało zważając na **jakość**. Podnietę ku temu dawał dawniejszy łatwy zbyt a kalkulacya cen, otrzymywanych za gatunki poślednie, w porównaniu z cenami uzyskiwanemi za gatunki średnie i czelne, zdawała się upoważniać chmielarzy do wniosku, że uprawa obliczona na produkcyę większych ilości daje korzystniejszy wynik rachunkowy. Doszło do tego, że gatunki **średnie**, tak dawniej jak i teraz bardzo poszukiwane, coraz rzadziej na targach się pojawiały, a zalewał je natomiast w nadmiernej ilości towar pośledni. Większa część chmielu niemieckiego, wysyłanego na targ londyński, była w ostatnich latach tak pośledniej jakości, że renoma chmielarstwa niemieckiego znacznie ucierpiała, a lepsze angielskie i amerykańskie marki uzyskały przewagę. W ubiegłym roku na targu londyńskim nie poszukiwano już produktu niemieckiego a browary angielskie natomiast przekładały chmiel amerykański. Dla naszych krajowych chmielarzy jest ta okoliczność bardzo ważną, gdyż produkt galicyjski sprzedaje się głównie za pośrednictwem handlarzy niemieckich lub czeskich, i nie pojawia się pod markę krajową. Z upadkiem cen rozpoczęła się też w chmielarstwie pewna reakcya, głównie w dwóch kierunkach. Pierwszy dąży do ścieśnienia uprawy, drugi do produkcyi tylko średnich lub czelnych gatunków. W pierwszym względzie mało bardzo dotąd uczyniono. Rozpoczęto ograniczać uprawę chmielu w górzystych okolicach Bawaryi, w niektórych okolicach Würtembergii, w księstwie Nassauskiem, w księstwie Brunświckiem, w Poznańskiem, w Morawii, w Styryi; w Belgii i Francyi również widoczną jest pewna reakcya w tym kierunku. Ograniczenie uprawy chmielu, o ile dotąd nastąpiło, jest jednak małoznaczącem, sięga ono bowiem najwyżej od 5 prc. do 10 prc. dotychczasowej uprawy tych okolic. Najwyższy procent ograniczenia uprawy tego produktu jest w księstwie Poznańskiem 10 prc. Nassauskie i Brunświk przedstawia zaledwie 5 prc. w innych okolicach procent ograniczenia jest jeszcze mniejszy. Można zatem na pewne prawie wnioskować, że dotychczas przeprowadzone ograniczenie uprawy nie będzie wywierać wpływu donośnego na ceny tegoroczne, tem mniej, że inne kraje, jak Saksonia, Szwajcarya, Węgry, Siedmiogród, które dotąd chmielu albo bardzo mało, albo wcale nie uprawiały, uprawę tej rośliny rozprzestrzeniają, opierając się na zasadzie: zaspokoić potrzeby piwowarstwa krajowego krajowym chmielem. Jeżeli zatem podwyższenie przyszłe cen ma się opierać na ścieśnieniu arealu kulturze chmielu poświęconego, to chyba tem zadowolić się należy, że myśl ta powstaje w krajach chmiel głównie exportujących, w Niemczech i Ameryce, że nabiera pewnej przekonywającej siły, że znajduje posłuch i urzeczywistniać się zaczyna.

Co zaś do drugiego kierunku — produkowania chmielu tylko **średniej** lub **czelnej** jakości, brak wiadomości wiarygodnych i ścisłych nie pozwala nam sądzić, o ile chmielarze niemieccy zamyślają zastósować się do tej zdrowej i na doświadczeniu opartej rady, o ile w uprawie przyszłej zwracać będą więcej baczności na **jakość** niż na **ilość** produktu. Dla naszego chmielarstwa krajowego upatrujemy w tem najgłówniejszą wskazówkę przyszłej działalności, a jeżeli obecnie, przy konjunkturach zresztą najgorszych handlu chmielowego, ceny chmielu u nas dochodzą do 61 zł. a nawet i wyżej za 56 kilo — to niezawodnie jedną z przyczyn utrzymywania się tych cen stanowi **jakość** zakupywanego u nas towaru i renoma chmielarń sprzedających.

Na dotychczasową zniżkę cen chmielu wpływały tedy:

1) Nadprodukcya (hyperprodukcja) powstała ze zbytnio rozszerzonej uprawy tego produktu tak, że w skutek tego

podaż na targach i zapasy przewyższały o wiele potrzeby konsumcyi.

2) Fałszywy kierunek produkcyi, uwydatniający się tem, że nie zważano, jak zważać należało, na jakość handlowego towaru, a głównie liczono na ilość.

3) Wpłynęła też na zniżkę cen i ta okoliczność, że prawie wszędzie browary mniejsze upadają, ustępując miejsca browarom wielkim, dysponującym znacznymi kapitałami, wywierającym zatem na targi bardziej decydujący wpływ. Zmniejszenie znaczne ilości browarów, jakie w Niemczech i Anglii w ostatnich latach nastąpiło, a które się i w innych krajach, choć na mniejszą skalę widocznem staje, było zarazem zmniejszeniem i pewnem zmonopolizowaniem popytu, zmonopolizowaniem coraz bardziej postępującem.

Znaczne nagromadzenie kapitałów, ogromna taniość i zniżenie postępujące frachtów, wszystkie słowem powstałe w tych kierunkach ułatwienia, służą przeważnie zakładom wielkim, albowiem kredyt szuka silnego.

4) Również coraz bardziej widocznym staje się upadek handlarzy pomniejszych a powstawanie większych hurtownych kupców, pracujących kapitałem większym. Wynika ztąd dla producenta ta niekorzyść, że popyt, czy on wychodzi od browarów, czy od kupców, coraz w mniejszej liczbie przedstawicieli się ścieśnia zatem na targach mniej niż dawniej się uwydatnia.

Podaż zaś, o ile wychodzi ze strony producentów, nie była dotąd wcale zorganizowaną, o stosunkach i o stanie handlu uwiadomioną, podczas, gdy tak browary jak i kupcy hurtowni w działaniach swych mieli łatwość przeglądu i porozumienia.

St. O. Sadowski.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen, podaje do powszechnej wiadomości, że udzielanie nauk kandydatom na nadzorców leśnych w c. k. Szkole nadzorców w Bolechowie połączonej z internatem, w roku szkolnym 1886/7 rozpocznie się z dniem 1-go października b. r. — Całkowity kurs trwać będzie 11. miesięcy, zatem do końca sierpnia. — Język wykładowy polski. — Utrzymanie pojedyńczego ucznia w szkole przez 11. miesięcy nie licząc kosztów na większe sprawunki jako to: zakupno bielizny i odzieży, tudzież wydatków spowodowanych większemi wycieczkami naukowemi i podróżą do Zakładu i z powrotem, wynosić może mniej więcej trzysta (300) złotych.

Bezpłatnie otrzyma każden z uczniów do użytku odpowiednio urządzone pomieszkanie z pościelą, urządzenie potrzebne w jadalni i naukę. — Wydatki na ubranie i bieliznę, pranie, usługę i o ile takową uczeń w myśl statutu osobiście wykonywać nie jest obowiązanym, tudzież na wikt, ponoszą uczniowie własnym kosztem, — powinni także zaopatrzyć się we własne łyżki, noże i widelce. — O wikt, nadzór i wszelkie potrzeby uczniów, stara się zarząd szkoły, w którym rodzice lub opiekunowie przeznaczoną na utrzymanie ucznia kwotę pieniężną, w kwartalnych z góry zapadających ratach składać winni.

Podania o przyjęcie do szkoły nadzorców względnie o nadanie stypendyum z funduszu państwowego, zaopatrzone dokumentami, wnieść należy najpóźniej **do 20 Lipca b. r.** w Prezydyum c. k. galic: Dyrekcyi lasów i domen (Lwów ulica Kopernika l. 20) gdzie również bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć jak niemniej program nauk, zarazem statut dla szkoły nadzorców przejrzeć można.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem J. Mittiga.